
KULTURA BEZ BARIER

Chrystus błogosławiący

Najbardziej charakterystyczną cechą sztuki Leonarda da Vinci – malarza i inżyniera – było świadome i innowatorskie zastosowanie światłocienia. Sam światłocień w malarstwie nie był niczym nowym, lecz dotąd stosowano go jednocześnie z mocno zaznaczoną linią, która – jak stwierdził mistrz z Lombardii – „nie istnieje w naturze”. Dzięki uważnym obserwacjom doszedł do wniosku, że znajdująca się pomiędzy naszym okiem a przedmiotem warstwa powietrza wpływa na ich rozmycie. Dobrze widoczne jest to na obrazie „Zbawca Świata”, na którym dłonie są bardziej czytelne niż tors i głowa. Cała postać dzięki zastosowaniu sfumato jest wybitnie plastyczna, pełna wdzięku i miękkości – zupełnie jakby spowita mrocznym, choć przejrzystym welonem. Solidny rysunek współgra z szeroko rozbudowaną skalą walorów i łączy się z wygaszeniem chromatyki.

Współcześnie obraz budzi duże zainteresowanie potęgowane przez bliską analogię z dziełem uznanym za oryginalny obraz Leonarda, wypożyczonym z rąk prywatnych i wystawionym w National Gallery w Londynie w 2011 r. Badania nad nim dowiodły autorstwa Leonarda (wcześniej obraz uważany był za dzieło Giovanniego Beltraffio). Porównanie obrazu wilanowskiego z podobnym przedstawieniem Chrystusa, znajdującym się w Art Institute w Detroit, skłania do zastanowienia się, czy nie jest to dzieło Giampietrina.

We wszystkich znanych wersjach obrazu Chrystus przedstawiony został jako Salvator Mundi. Jest to kanoniczne ujęcie: hieratyczne, w ujęciu frontalnym i we władczej pozycji. Chrystus wprost na widza kieruje przenikające aż do dna duszy spojrzenie. W lewej ręce dzierży glob, prawą unosi w geście błogosławieństwa. Ten typ ikonograficzny zakorzeniony jest w przedstawieniu Chrystusa Pantokratora,

KULTURA BEZ BARIER

znanej z tradycji Kościoła wschodniego, jednak Leonardo w duchu humanistycznym pomija aureolę, podkreślając także ludzką naturę Syna Bożego.

Stanisław Kostka kupił ten obraz, uznając go za dzieło samego Leonarda da Vinci. Dzieje fascynacji Stanisława Kostki Potockiego dziełami Leonarda da Vinci mają długą historię. Sięgają jego podróży po Europie, podczas których zwiedzał najświetniejsze galerie świata, m.in. Bibliotekę i Pinakotekę Ambrozjańską w Mediolanie, gdzie ogląda dzieła Luniniego i Leonarda.

Dominika Walawender-Musz